

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 listopada 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

| | |
|-----------------|--------------------------------------|
| Przewodniczący: | SSA Andrzej Struzik (spr.) |
| Sędziowie: | SSA Paweł Rygiel SSA Regina Kurek |
| Protokolant: | sekr.sądowy Marta Matys |

po rozpoznaniu w dniu 10 listopada 2015 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa (...)Spółki Komandytowej w K.

przeciwko Towarzystwu (...) S.A. w (...) S.A. w S.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 13 listopada 2014 r. sygn. akt IX GC 427/13

- 1. prostuje oczywistą omyłkę zaskarżonego wyroku w ten sposób, że zamieszczone trzykrotnie w tym wyroku w różnych formach gramatycznych oznaczenie strony pozwanej Towarzystwo (...) S.A.” zastępuje oznaczeniem Towarzystwo (...) S.A.” w odpowiednich formach gramatycznych;**
- 2. uchyla zaskarżony wyrok w punkcie I w części dotyczącej zasądzonych kwot 64.826 zł od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. i 27.783 zł od pozwanego (...) S.A. i w tej części sprawę przekazuje Sądowi Okręgowemu w Krakowie do ponownego rozpoznania;**
- 3. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie I w części dotyczącej zasądzonych kwot 28.213 zł od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. i 12.091 zł od pozwanego (...) S.A. i w tej części powództwo oddala;**
- 4. pozostawia Sądowi Okręgowemu w Krakowie orzeczenie o kosztach postępowania apelacyjnego.**

SSA Paweł Rygiel SSA Andrzej Struzik SSA Regina Kurek

UZASADNIENIE

Strona powodowa (...) spółka komandytowa z siedzibą w K. w pozwie skierowanym przeciwko Towarzystwu (...) S.A. z siedzibą w W. (określanemu w dalszej części uzasadnienia jako (...) S.A.) oraz (...) S.A. z siedzibą w S. (określanemu w dalszej części uzasadnienia jako (...) S.A.) domagała się zasądzenia od pozwanych na swoją rzecz kwoty 681.978 zł w ten sposób, że 70% tej kwoty ma zapłacić (...) S.A., a 30% (...) S.A.. Roszczenie swe strona powodowa wywodziła z faktu nabycia od (...) sp. z o.o. wierzytelności z tytułu odszkodowania za dokonane w dniu 4 czerwca 2010 r. przez powódź zniszczenia na nieruchomościach położonych w K., które to nieruchomości strona powodowa również nabyła od (...) sp. z o.o. w 2010 r., już po powodzi. Strona powodowa podawała, że pozwani przyznali zbywcy wierzytelności odszkodowanie w łącznej kwocie 177.724,68 zł, podczas gdy wysokość strat ze zdarzenia objętego umową ubezpieczenia wynosiła 827.503,58 zł, która to kwota ulega powiększeniu o koszty ekspertyz wynoszące 32.199,04 zł. Różnica stanowi kwotę dochodzoną pozwem. Określony procentowo zakres odpowiedzialności pozwanych wynikał z treści umowy ubezpieczenia wspólnie przez nich zawartej ze zbywcą wierzytelności.

Pozwani wnieśli o oddalenie powództwa zarzucając nieważność umowy cesji z powodu braku zgody zakładu ubezpieczeń na jej zawarcie, niezachowania formy aktu notarialnego, zastrzeżonej zdaniem pozwanych dla zawarcia tej umowy oraz braku zgody sądu francuskiego na dokonanie tej czynności w sytuacji, gdy przed zawarciem umowy cesji w stosunku do (...) sp. z o.o., jako podmiotu zależnego od spółki akcyjnej prawa francuskiego B., będącej jedynym wspólnikiem spółki z o.o. (...), wszczęto przed sądem francuskim postępowanie naprawcze mające na celu zawarcie układu. Pozwani przeczyli też wskazanej przez pozwanego wysokości szkody oraz, odwołując się do treści umowy ubezpieczenia i ogólnych warunków ubezpieczenia, kwestionowali swą odpowiedzialność za szkodę w pełnej wysokości.

Wyrokiem częściowym z dnia 13 listopada 2014 r. Sąd Okręgowy w Krakowie zasądził na rzecz strony powodowej od pozwanego (...) S.A. kwotę 90.039 zł, a od pozwanego (...) S.A. kwotę 39.874 zł oraz oddalił żądanie zapłaty kwoty 41.442 zł w stosunku do (...) S.A. i kwoty 17.761 zł w stosunku do pozwanego (...) S.A.

Uzasadniając powyższy wyrok sąd I instancji ustalił następujące fakty:

Jedynym udziałowcem (...) sp. z o.o. była spółka akcyjna prawa francuskiego B.. Wyrokami z dnia 16 lipca 2008 r. sąd francuski otworzył postępowanie ochronne (sauvegarde) podmiotów wchodzących w skład grupy B., w tym (...) sp. z o.o. Nadzorca sądowy wnioskiem z dnia 5 września 2008 r. wniósł o wpis w Krajowym Rejestrze Sądowym otwarcia postępowania, które we wniosku określił jako naprawcze oraz osoby nadzorca, a polski sąd rejestrowy dokonał tego wpisu w dniu 17 października 2008 r. W dniu 10 listopada 2009 r. sąd francuski zatwierdził plan naprawczy dla całej grupy B., a polski sąd rejestrowy w dniu 19 kwietnia 2010 r. wpisał do Krajowego Rejestru Sądowego zakończenie postępowania naprawczego wobec (...) sp. z o.o.

Umową z dnia 15 grudnia 2009 r. (...) sp. z o.o. ubezpieczył u pozwanych ubezpieczycieli mienie swoje oraz trzech innych przedsiębiorców na 2010 r. m.in. od powodzi, przy czym pozwany (...) S.A. odpowiadał za 70% szkody, a pozwany (...) S.A. odpowiadał za 30% szkody.

W dniu 4 czerwca 2010 r. zakład ubezpieczonego – (...) w K. – został zalany przez powódź. Powód już wcześniej prowadził rokowania co do zakupu nieruchomości, na których znajdował się ten zakład i umową warunkową z dnia 10 czerwca 2010 r. nabył nieruchomość pod warunkiem, że Agencja Nieruchomości Rolnych nie skorzysta z prawa pierwokupu. (...) sp. z o.o. zobowiązała się do zaliczenia odszkodowania za zalanie na poczet ceny lub cesji wierzytelności z polisy na rzecz powoda w umowie przenoszącej własność. Strony umowy warunkowej przeniosły własność umową w formie aktu notarialnego z dnia 2 września 2010 r. i nie zawarły w niej zapisu o cesji wierzytelności z polisy. Powód w oparciu o pełnomocnictwo otrzymane od (...) sp. z o.o. w jej imieniu zażądał wypłaty odszkodowania

od pozwanych, którzy uznali szkodę tylko do wysokości 178.724,68 zł i zapłacili tę sumę pomniejszoną o franszyzę 1.000 zł.

W dniu 4 kwietnia 2011 r. sąd francuski uchylił plan naprawczy dla (...) S.A., pozostawiając go w mocy dla podmiotów powiązanych, w tym (...) sp. z o.o. W dniu 3 lipca 2012 r. plan naprawczy został uchyłony także wobec pozostałych podmiotów z grupy (...), w tym (...) sp. z o.o. i zostało wobec nich otwarte postępowanie naprawcze (redressement) mające na celu zawarcie układu. Sąd francuski wyznaczył także administratora spółki (...). Ani otwarcie postępowania redressement, ani wyznaczenie administratora nie zostały ujawnione w Krajowym Rejestrze Sądowym.

Ponieważ pełnomocnictwo dla powoda do dochodzenia odszkodowania w imieniu (...) sp. z o.o. wygasło, umową z dnia 21 listopada 2012 r. przeniesiono na powoda wierzytelność z polisy, przy czym w imieniu ubezpieczonej spółki (...) działał prokurent ustanowiony przez jej zarząd.

Koszt netto robót budowlanych koniecznych do przywrócenia obiektu do stanu sprzed powodzi wynosi co najmniej 233.152 zł i został przyznany przez pozwanych. Koszt netto naprawy maszyn uszkodzonych podczas powodzi wynosi co najmniej 52.092 zł. Za ekspertyzy sporządzone w celu wykazania pozwanym wysokości szkody powód zapłacił netto 26.393 zł. W sumie szkoda wynosi co najmniej 311.637 zł, a po odjęciu franszyzy 1.000 zł wynosi 310.637 zł. Pozwani zapłacili 177.724 zł (z czego (...) S.A. 70%, a (...) S.A. 30%) i do zapłaty pozostaje co najmniej 132.913 zł, z czego 70%, to jest 93.039 zł obciąża (...) S.A., a 30%, to jest 39.874 zł obciąża (...) S.A.

Sąd Okręgowy stwierdził, że ustalony stan faktyczny był między stronami niesporny i wynikał z przedstawionych przez strony dokumentów, a faktem w tych dokumentach stwierdzonym strony nie przeczyły.

Odnosząc się do kwestii legitymacji czynnej(...)sp. k. Sąd Okręgowy stwierdził, że skoro wszczęcie postępowania naprawczego redressement i wyznaczenie przez sąd francuski administratora nie były wpisane do KRS, to zbywca wierzytelności nie mógł się w sporze z jej nabywcą powoływać na nieważność zbycia wierzytelności o odszkodowanie (art. 17 ust. 2 ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym). W konsekwencji na tę nieważność nie mogą się powoływać także ubezpieczyciele. Jednakże nawet w razie ujawnienia w Krajowym Rejestrze Sądowym otwarcia przez sąd francuski postępowania naprawczego redressement w dniu 3 lipca 2012 r. i wyznaczenia administratora pozwani ubezpieczyciele nie mogliby powoływać się na nieważność umowy przelewu z dnia 21 listopada 2012 r., gdyż na podstawie art. L 622-7 in fine francuskiego Kodeksu handlowego (z którego treścią sąd zapoznał się w jego angielskojęzycznej wersji opublikowanej na stronie internetowej (...)) zainteresowani mogą w terminie 3 lat żądać przed sądem upadłościowym unieważnienia płatności lub czynności zdziałanych przez dłużnika, a zastrzeżonych dla administratora, a pozwani nie podnosili, aby wnosili o unieważnienie umowy przelewu. Francuski kodeks handlowy przewiduje unieważnialność, jako jedyną – poza odpowiedzialnością karną – sankcję naruszenia przez dłużnika ograniczeń w zarządzaniu przedsiębiorstwem, nie przewiduje natomiast sankcji nieważności z mocy prawa, wywołującej skutki erga omnes. Nadto sąd I instancji stwierdził, że w rzeczywistości umowa z dnia 21 listopada 2012 r. nie przenosiła wierzytelności na powoda, gdyż faktycznie wierzytelność ta została przeniesiona na powoda umową przenoszącą własność nieruchomości w dniu 2 września 2010 r., kiedy to spółki (...) nie wiązały żadne ograniczenia w zarządzaniu przedsiębiorstwem. Zdaniem sądu I instancji strony tylko przez przeoczenie nie zawarły w umowie z dnia 2 września 2010 r. stosownego postanowienia dotyczącego cesji, jednak okoliczności wskazują, że cesja była objęta zgodną wolą stron, natomiast umowa z dnia 21 listopada 2012 r. tylko potwierdzała na piśmie fakt dokonania cesji. Umowa cesji miała też kauzę, gdyż powód otrzymał to prawo w zamian za zrzeczenie się w stosunku do zbywcy uprawnień z rękojmi lub odszkodowawczych mogących wyniknąć z zalania gorzelni przez powódź. Strony nie zastrzegły też w umowie warunkowej formy aktu notarialnego dla cesji, gdyż postanowiły wówczas jedynie, że cesja nastąpi w umowie przenoszącej własność, zaś okoliczność, że umowa przenosząca własność nieruchomości musi mieć formę aktu notarialnego nie oznacza zastrzeżenia takiej samej formy dla umowy przelewu wierzytelności. Sąd I instancji, odwołując się do postanowień ogólnych warunków ubezpieczenia oraz treści umowy zakwestionował też stanowisko pozwanych, że cesja prawa do odszkodowania wymagała zgody ubezpieczyciela.

Odnosząc się w swych rozważaniach do zagadnień związanych z wysokością odszkodowania sąd I instancji stwierdził, że pozwani przyznali, że koszt robót budowlanych netto koniecznych do przywrócenia obiektu do stanu sprzed powodzi wynosi 115.155 zł, a koszt uprzątnięcia mułu i niezbędnych rozbiórek wynosi 117.997 zł. Przyznanie to nastąpiło przez przedstawienie przez pozwanych kosztorysu, sporządzonego na ich zlecenie i uznawanego przez nich za prawidłowy. Spór dotyczył natomiast interpretacji postanowień umowy i ogólnych warunków ubezpieczenia. Pozwani interpretowali je w ten sposób, że dają one podstawę do obniżenia kosztów robót budowlanych niezbędnych do przywrócenia obiektu do stanu sprzed powodzi stosownie do zużycia technicznego tych obiektów, co powodowało obniżenie kwoty 115.155 zł o 40.304,51 zł, zaś w odniesieniu do kosztów uprzątnięcia i rozbiórek, że zwrotowi podlegają one jedynie do sumy stanowiącej 20% szkody, co doprowadziło do zmniejszenia kwoty 117.997 zł o 92.608,40 zł. Sąd wskazał natomiast, że uznanym przez pozwanych był składający się na odszkodowanie koszt naprawy maszyn wynoszący 52.092 zł netto i poniesione koszty ekspertyz wynoszące 26.393 zł netto.

Przeprowadzając wykładnię postanowień umowy ubezpieczenia i ogólnych warunków ubezpieczenia sąd I instancji odwołał się do zawartej w polisie „Klauzuli pełnej wartości odtworzenia”, która stanowiła, że w przypadku mienia, które nie było starsze niż 5 lat, należy uwzględnić pełny koszt odtworzenia, zauważył natomiast, że klauzula ta nie zawiera postanowień dotyczących mienia starszego. Z kolei § 22.1 ogólnych warunków ubezpieczenia zabrania obniżenia odszkodowania, obliczonego jako koszt naprawy, z uwagi na zużycie techniczne uszkodzonego mienia, a w odniesieniu do szkody całkowitej tak samo stanowi § 22.1 zd. 2. Dopiero § 22.3 stanowi, że w razie rezygnacji przez ubezpieczonego z odtworzenia mienia wysokością szkody jest wartość rzeczywista mienia sprzed szkody, która to w § 19.2 pkt 2 została zdefiniowana jako wartość odtworzeniowa pomniejszona o wartość zużycia technicznego. Z kolei z § 22.4 zdaje się wynikać, że ubezpieczyciele powinni zapłacić odszkodowanie obliczone jako wartość rzeczywistą, a dopiero po przedłożeniu rachunków dokumentujących odtworzenie zapłacić resztę odszkodowania obliczonego jako koszt odtworzenia, pod warunkiem, że odtworzenie nastąpi w ciągu 3 lat od powstania szkody. Jednak § 22.7 stanowi, że podstawą wypłaty odszkodowania nie są rachunki, lecz kosztorys odtworzenia lub naprawy. Sąd Okręgowy powołał oświadczenie powoda, że chce on odtworzyć zabudowania gorznelni i naprawić maszyny, a nie uczynił tego ze względu na brak środków z powodu niezapłacenia mu pełnego odszkodowania. Zdaniem sądu zapisy umowy są niejednoznaczne, co obciąża stronę projektującą umowę. Ubezpieczyciel nie może powoływać się na interpretację nie wynikającą jednoznacznie z umowy, chyba że przedstawi dowody na przedstawienie ubezpieczonemu przed zawarciem umowy takiej interpretacji. Umowa nie nakłada jednoznacznie na ubezpieczonego obowiązku odtworzenia mienia w terminie 3 lat od powstania szkody. Wprawdzie wniosek taki można wyciągnąć z § 22.4 ogólnych warunków ubezpieczenia, jednak ukrywanie tak istotnego postanowienia w zapisie regulującym procedurę wypłaty jest niedopuszczalne, a ubezpieczony miał prawo działać w zaufaniu do § 22.7 stanowiącym o wypłacie odszkodowania w oparciu o kosztorys.

Odnosząc się do odszkodowania należnego z tytułu kosztów uprzątnięcia i rozbiórek sąd I instancji stwierdził, że polisa wyraźnie stanowi o ograniczeniu kosztów uprzątnięcia po szkodzie do 20% ponad sumę ubezpieczenia. W konsekwencji dopóki szkoda wraz z kosztami uprzątnięcia mieści się w sumie ubezpieczenia, nie ma podstaw do ograniczania odpowiedzialności pozwanych. Zdaniem sądu I instancji umowa ubezpieczenia jasno przewiduje, że w razie wyczerpania sumy ubezpieczenia ubezpieczyciel jest obowiązany mimo tego pokryć koszty uprzątnięcia pozostałości po szkodzie do wysokości 20% szkody. W razie możliwości rozbieżnej interpretacji należy wybrać interpretację korzystniejszą dla ubezpieczonego.

W konsekwencji powyższych rozważań Sąd Okręgowy uznał, że powodowi przysługuje odszkodowanie w wysokości co najmniej 311.637 zł pomniejszone o 1.000 zł franszyzy. Skoro powodowi wypłacono 177.724 zł, to zasądzeniu podlega kwota 132.913 zł, z czego 70% (93.039 zł) obciąża (...) S.A., natomiast 30% (39.974 zł) (...) S.A. Oddaleniu podlega natomiast żądanie odszkodowania obejmującego podatek VAT od kosztów prac niezbędnych do naprawienia szkody, gdyż powód oświadczył, że ma przychody umożliwiające odliczenie tego podatku. Do rozstrzygnięcia wyrokiem końcowym pozostaje natomiast żądanie zapłaty kwoty 489.861,94 zł, w tym zapłaty kwoty 5.015,10 zł z tytułu różnicy w wycenie wartości prac budowlanych i 484.748 zł z tytułu spornej części odszkodowania za zniszczone maszyny.

Sąd wskazał przy tym na błąd rachunkowy, jaki powód popełnił w sumowaniu kwot składających się na dochodzone roszczenie, który doprowadził do zawyżenia żądania o kwotę 98,84 zł.

Wyrok powyższy w części uwzględniającej powództwo (to jest w punkcie I) zaskarżyli pozwani. Zaskarżonemu wyrokowi w apelacji zarzucono:

I. naruszenie przepisów prawa procesowego;

1. naruszenie art. 1143 § 1 k.p.c. poprzez niewłaściwe ustalenie tekstu prawa obcego, nieustalenie obcej praktyki sądowej i niezwrócenie się w tym celu do Ministerstwa Sprawiedliwości;

2. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 76 k.c. poprzez przyjęcie, że umowa cesji wierzytelności praw z polisy ubezpieczenia majątkowego nie wymagała zachowania szczególnej formy, to jest formy aktu notarialnego;

3. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez sprzeczność z zebrany materiał dowodowy i przyjęcie, że cesji dokonano już w umowie przenoszącej własność nieruchomości z dnia 2 września 2010 r.;

4. naruszenie art. 229 k.p.c. poprzez błędne uznanie, jakoby koszt robót budowlanych netto niezbędnych do przywrócenia obiektu do stanu sprzed powodzi wynosił co najmniej 233.152 zł;

5. naruszenie art. 230 k.p.c. poprzez przyjęcie, że pozwani nie wypowiedzieli się co do twierdzeń strony przeciwnej o faktach, a w efekcie uznanie tych faktów za przyznane, podczas gdy pozwani w odpowiedzi na pozew zakwestionowali wszystkie okoliczności podnoszone przez stronę powodową, w tym także zakres i wysokość szkody;

6. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę materiału dowodowego, w tym w szczególności polisy i ogólnych warunków ubezpieczenia, skutkującą przyjęciem, że pozwani niezasadnie obniżyli odszkodowanie z tytułu zużycia technicznego oraz błędnie ograniczyli koszty uprzątnięcia mułu i rozbiórek do 20% szkody;

II. naruszenie przepisów prawa materialnego:

1. błędą wykładnię art. 17 ust. 2 ustawy z dnia 20 sierpnia 1997 r. o Krajowym Rejestrze Sądowym, co doprowadziło sąd I instancji do wniosku, że możliwość powoływania się ubezpieczycieli na nieważność umowy cesji jest wyłączona, podczas gdy przedmiotowe domniemanie może być obalone dowodem przeciwnym, a zaniechania ubezpieczonego nie mogą obciążać pozwanych;

2. naruszenie art. L 622-7 francuskiego kodeksu handlowego poprzez błędą jego wykładnię i uznanie, że w przedmiotowej sprawie umowa cesji nie jest bezwzględnie nieważna;

3. naruszenie art. 385 § 2 k.c. poprzez przyjęcie, że przepis ten znajduje także zastosowanie w obrocie obustronnie profesjonalnym;

4. naruszenie art. 65 § 2 k.c. poprzez dokonanie nieprawidłowej wykładni § 22 ust. 3 i ust. 7 ogólnych warunków ubezpieczeń oraz zapisów polisy ubezpieczenia majątkowego w zakresie odrębnego limitu odpowiedzialności dotyczącej kosztów uprzątnięcia pozostałości po szkodzie.

W konkluzji pozwani domagali się zmiany zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa w zaskarżonym zakresie i zasądzenia kosztów postępowania za obie instancje, ewentualnie uchylecia wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Powód wnosil o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania za obie instancje.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Odnosząc się do zarzutów dotyczących oceny dowodów i ustaleń faktycznych stojących u podstaw zaskarżonego wyroku podzielić trzeba zarzut apelacji, iż zebrany w sprawie materiał nie dawał podstaw do przyjęcia, że umowa cesji wierzytelności z tytułu umowy ubezpieczenia została zawarta pomiędzy (...) sp. z o.o. i (...)sp. k. już przy przeniesieniu własności nieruchomości dniu 2 września 2010 r., zaś w dniu 21 listopada 2012 r. doszło jedynie do potwierdzenia na piśmie faktu zawarcia tej umowy. Samo zestawienie aktów notarialnych warunkowej umowy sprzedaży z dnia 10 czerwca 2010 r. i umowy przenoszącej własność z dnia 2 września 2010 r. może prowadzić do wniosku, że strony tych umów jedynie przez przeoczenie pominęły zapis o cesji, a faktycznie swą wolą wyrażoną przy zawieraniu tych umów cesję obejmowały. W szczególności w § 7 umowy z dnia 10 czerwca 2010 r. (k. 24) zawarte jest oświadczenie sprzedającego o objęciu budynków, budowli, maszyn i urządzeń na nieruchomości będącej przedmiotem sprzedaży okazaną polisą ubezpieczenia od powodzi, z której zostaną pokryte powstałe w ostatnich dniach szkody oraz zobowiązanie do cesji wierzytelności z tego tytułu lub, o ile sprzedający otrzyma odszkodowanie, do zaliczenia odszkodowania na poczet ceny. Tak treść umowy, jak też fakt, że umowa została zawarta kilka dni po powodzi, jednoznacznie wskazują, że umówiona cena nie została pomniejszona w związku ze szkodami, do których doszło kilka dni przed zawarciem umowy, ale strony zawarły w umowie warunkowej postanowienie mające zabezpieczyć interesy nabywcy zobowiązanego do zapłaty niepomniejszonej ceny. Z kolei w zawartej w dniu 2 września 2010 r. umowie przenoszącej własność nie wspomniano o cesji wierzytelności z umowy ubezpieczenia, co zdaje się być oczywistym przeoczeniem stron, tym bardziej że § 8 tej umowy (k. 47) znów odwołuje się do polisy i zawiera zapewnienie o pokryciu powstałych szkód powodziowych z tegoż ubezpieczenia. Z treści umowy cesji z dnia 21 listopada 2012 r. (k. 56-58) wynika, że pełnomocnictwo do wykonywania praw wynikających z polisy zostało udzielone powodowi przez sprzedającego w dniu 17 sierpnia 2010 r. (§ 1 ust. 4) i że (...) sp. z o.o. jest stroną umowy ubezpieczenia, że ma prawo przeleć swoje uprawnienia na osoby trzecie (§ 1 ust. 1 i 2), wreszcie umowa ta zawiera jednoznaczne oświadczenie stron o dokonaniu w tym dniu cesji wierzytelności z polisy na rzecz (...)sp. k. w takim stanie, w jakim znajdują się one w chwili zawarcia tej umowy (§ 2). To jednoznaczne oświadczenie stron umowy cesji nie pozwala przyjąć, że do cesji tej doszło już wcześniej.

Oczywiście bezzasadnym jest natomiast zarzut błędnego przyjęcia, że umowa cesji wymagała z woli stron formy aktu notarialnego. Skarżący, odwołując się tutaj do przepisu art. 76 k.c., poza faktem iż strony postanowiły, że cesja zostanie dokonana w umowie przenoszącej własność, a umowa ta, jako dotycząca nieruchomości, z mocy art. 158 k.c. wymaga formy aktu notarialnego, nie wskazuje na żaden fakt pozwalający przypisać stronom wolę dokonania zastrzeżenia umownego, o jakim mowa w art. 76 k.c. Mając na uwadze okoliczności zawarcia umowy nie sposób też przyjąć, że strony chciały w ten sposób wykluczyć zawarcie umowy cesji w innej formie. Skoro § 7 umowy z dnia 10 czerwca 2010 r. zawiera jednostronne zobowiązanie sprzedającego nieruchomości do dokonania w umowie przenoszącej własność przelewu wierzytelności na kupującego, to logicznym jest, że chodziło o wskazanie faktu, z którym wiązać się będzie wymagalność przez kupującego roszczenia o dokonanie cesji, a nie o zastrzeżenie szczególnej formy.

Zarzuty naruszenia art. 229 i 230 k.p.c. są bezzasadne. Przede wszystkim zauważyć należy, że przepis art. 3 k.p.c. zobowiązuje strony do dokonywania czynności procesowych zgodnie z dobrymi obyczajami, dawania wyjaśnień co do okoliczności sprawy zgodnie z prawdą i bez zatajania czegokolwiek oraz do przedstawiania dowodów. Stosowane niekiedy przez profesjonalnych pełnomocników ogólne zaprzeczenie wszystkim faktom powołanym przez stronę przeciwną stanowi oczywiście naruszenie powołanego przepisu i jest pozbawione jakiegokolwiek znaczenia procesowego. Strona ma obowiązek odnieść się do poszczególnych faktów, a jeżeli według jej wiedzy fakty te przedstawiają się odmiennie, niż to wynika z oświadczeń przeciwnika procesowego, ma obowiązek przedstawić swoją wersję dotyczącą tych faktów. Za szczególnie jaskrawo naruszające powyższy obowiązek uznaje się powoływanie się na takie ogólne zaprzeczenie w sytuacji, gdy dotyczy to ustalenia wysokości szkody przez tę właśnie stronę, która takie ogólne zaprzeczenie złożyła i przedłożenia przez nią sądowi dokumentów na taką wysokość szkody wskazujących. Taka właśnie sytuacja miała miejsce w rozpoznawanej sprawie. Pozwani już do odpowiedzi na pozew dołączyli przygotowane na ich zlecenie „Rozliczenie szkody – 2” (k. 509), w którym podawali wartość odtworzeniową i wartość rzeczywistą szkody w wysokości przyjętej następnie przez sąd I instancji, i z tych właśnie wartości wyliczali następnie wysokość odszkodowania przez siebie wypłaconego, pomniejszając je jedynie z uwagi na przyjętą przez siebie interpretację postanowień polisy i ogólnych warunków ubezpieczenia, a nie odnosząc podstaw tego pomniejszenia

do niższej wartości szkody. Jednocześnie przedstawili na płycie CD (k. 510) sporządzony na ich zlecenie „Raport ze szkody”, przedstawiony następnie w formie wydruku (k. 549–573), obrazujący podstawy dokonanych wyliczeń i sposób ich przeprowadzenia. Oczywistym zatem jest, że pozwani w ten sposób przedstawili swe stanowisko procesowe w przedmiocie wysokości szkody, a skoro następnie nie składali oświadczeń odmiennych, zasadnie sąd I instancji uznał wskazane tam kwoty za bezsporne.

Podnoszony zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. odnoszony do postanowień polisy i ogólnych warunków ubezpieczenia (pkt I.6 apelacji) dotyczy nie tyle ustaleń faktycznych, co wykładni tych postanowień, a zatem stosowania art. 65 k.c. Pozwani nie zarzucają, że sąd I instancji wadliwie ustalił literalną treść polisy i ogólnych warunków ubezpieczenia, a kwestionują wyprowadzone stąd przez sąd wnioski będące rezultatem interpretacji tych dokumentów i stosowania przepisów prawa materialnego.

Okoliczności powyższe pozwalają sądowi II instancji, z wyżej przedstawionym zastrzeżeniem dotyczącym kwestii dokonania cesji w umowie przenoszącej własność, przyjmując ustalenia sądu I instancji za własne i uczynić je podstawą swego orzeczenia. Ustalenia te wymagają jedynie uzupełnienia przez wskazanie na niesporne pomiędzy stronami okoliczności, a to: że umowy zawarte pomiędzy (...) sp. z o.o. i (...)sp. k. obejmowały także maszyny i urządzenia znajdujące się na sprzedawanych nieruchomościach, a szczegółowo wymienione w załączniku do umowy oraz że stosownie do postanowień umowy ubezpieczenia zastosowanie znajdowały Ogólne warunki ubezpieczenia majątku przedsiębiorstw obowiązujące w (...) S.A. i zatwierdzone uchwałą zarządu tego zakładu ubezpieczeń.

Zarzut naruszenia art. 1143 § 1 k.p.c. jest zasadny, jakkolwiek ostatecznie uchybienie to nie miało znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Sąd I instancji stosując przepisy francuskiego kodeksu handlowego posłużył się ich angielskojęzycznym tekstem dostępnym na stronie internetowej. Przepis art. 1143 § 1 k.p.c. nakazuje sądowi z urzędu ustalić i stosować prawo obce nie przesadzając przy tym sposobu ustaleniem treści tego prawa, a jedynie dając możliwość zwrócenia się do Ministerstwa Sprawiedliwości o udzielenie tekstu tego prawa oraz wyjaśnienie obcej praktyki sądowej. Przepis art. 1143 § 3 k.p.c. zezwala na stosowanie w tym celu także innych środków, wymieniając jako jeden z nich zasięgnięcie opinii biegłych. Możliwym jest także skorzystanie z drogi przewidzianej w europejskiej konwencji o informacji o prawie obcym sporządzonej w L. 7 czerwca 1968 r. W konsekwencji stwierdzić trzeba, że przepisy nie przesadzają, w jaki sposób należy ustalać tekst prawa obcego. Istotnym jest zatem jedynie, czy sposób pozyskania tego tekstu, ewentualnie także informacji o obcej praktyce sądowej, daje podstawy do zaufania uzyskanym informacjom. Jakkolwiek tekst przepisów prawa francuskiego uzyskany przez sąd I instancji pochodził z oficjalnej strony internetowej rządu francuskiego, co dawało mu przymiot pewności, to jednak nie bez znaczenia było, że był to tekst anglojęzyczny, a zatem jego stosowanie wymagało kolejnego tłumaczenia, którego dokonał sędzia orzekający w sprawie. Ażeby usunąć istniejącą niepewność w tym zakresie Sąd Apelacyjny zwrócił się do Ministerstwa Sprawiedliwości w trybie art. 1143 § 1 k.p.c. i uzyskał oficjalny tekst francuski, pochodzący z francuskiej rządowej strony internetowej (tej samej, na której zamieszczony jest anglojęzyczny tekst, z którego korzystał sąd I instancji), a także kopię uwierzytelnionego tłumaczenia tego tekstu z języka francuskiego, sporządzonego przez tłumacza przysięgłego w dniu 15 listopada 2008 r. Jak wynika z treści tego tłumaczenia ostatnia objęta tym tłumaczeniem zmiana tekstu kluczowego w niniejszej sprawie art. L 622-7 francuskiego kodeksu handlowego miała miejsce 1 września 2008 r. (k. 797). Z tekstu francuskiego wynika natomiast, że powoływany przepis został następnie zmieniony ustawą z 12 marca 2014 r. (k. 788). Jednakże Ministerstwo Sprawiedliwości podaje (k. 787), że dostępny na stronie www.legifrance.gouv.fr tekst anglojęzyczny tych przepisów pochodzi z 1 lipca 2013 r., a tekst ten, wykorzystany przez sąd I instancji, ma taką samą treść jak tekst przetłumaczony przez tłumacza przysięgłego, co prowadzi do wniosku, że pomiędzy 1 września 2008 r. i 1 lipca 2013 r. nie ulegał on zmianom. Pozwala to przyjąć, że w dacie zawarcia umowy cesji, to jest 21 listopada 2012 r. obowiązywał tekst art. L 622-7 francuskiego kodeksu handlowego w brzmieniu zastosowanym przez sąd I instancji.

Pozyskane w wyżej wskazany sposób przepisy prawa francuskiego pozwalają na uznanie za bezzasadny zarzutu naruszenia art. L 622-7 francuskiego kodeksu handlowego. Pozwani powołując ten zarzut nie odwołują się do tekstu prawa francuskiego, a jedynie kwestionują kompetencje sądu I instancji do ustalania treści tego przepisu z tekstu angielskiego oraz wskazują, że dla ustalenia stanu prawnego konieczna jest znajomość całości ustawy, poglądów

doktryny i judykatury oraz zajmują stanowisko, że przepis art. L 622-7 przesądza o bezwzględnej nieważności umowy cesji, nie popierając go żadnym wywodem prawnym, tekstem ustawy, orzeczeniem sądu lub poglądem doktryny. Zauważyć przy tym trzeba, że sporządzone na zlecenie pozwanych i przedstawione w toku postępowania przed sądem I instancji opracowanie dotyczące tego zagadnienia i wyrażające stanowisko o nieważności umowy z dnia 21 listopada 2012 r. z uwagi na naruszenie art. L622-7 francuskiego kodeksu handlowego (k. 584-587) również nie przytacza treści jakichkolwiek przepisów prawa francuskiego ani nie powołuje stanowiska judykatury i doktryny, zaś tę część art. L 622-7, która stanowi o unieważnialności czynności dokonanych z naruszeniem powołanego przepisu pomija milczeniem. Tymczasem powołany przepis jest jasny i jednoznaczny. Stanowi on, że: „jakikolwiek akt lub zapłata dokonana wbrew zaleceniom niniejszego artykułu zostaje anulowana na wniosek zainteresowanego lub prokuratury, złożony w terminie trzech lat liczonych od zawarcia aktu lub realizacji zapłaty wierzytelności. Jeżeli akt zostaje podany do publicznej wiadomości, termin upływa od dnia jego ogłoszenia.” Tak jednoznaczne brzmienie powołanego przepisu czyniło zbędnym badanie praktyki sądowej sądów francuskich i spowodowało oddalenie stosownego wniosku strony pozwanej w tym przedmiocie składanego na rozprawie apelacyjnej.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. L 622-7 francuskiego kodeksu handlowego trzeba uzupełnić wywody sądu I instancji wskazując, że przepis ten dotyczy czynności dokonywanych w okresie objętym procedurą ochronną (*procédure de sauvegarde*), natomiast do postępowania naprawczego (*redressement judiciaire*) znajduje zastosowanie z mocy odesłania zawartego w art. L 631-14. W żaden sposób nie zmienia to jednak oceny o trafności wykładni i zastosowania powyższego przepisu przez sąd I instancji.

Niezależnie od bezpodstawności zarzutu naruszenia art. L 622-7 francuskiego kodeksu handlowego zgodzić się trzeba z sądem I instancji, że nawet odmienna interpretacja tego przepisu i przyjęcie, że stanowi on o bezwzględnej nieważności czynności, nie mogłaby doprowadzić do przyjęcia, iż umowa przelewu wierzytelności z polisy była nieważna, skoro strona powodowa działała w zaufaniu do wpisów w Krajowym Rejestrze Sądowym, w którym nie ujawniono faktu otwarcia w dniu 3 lipca 2012 r. w stosunku do zbywcy wierzytelności postępowania naprawczego mającego na celu zawarcie układu (*redressement judiciaire*). Chodzi tu wprawdzie nie tyle o powoływany w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku przepis art. 17 ust. 2 ustawy z dnia 20 sierpnia 1997 r. o Krajowym Rejestrze Sądowym, co o przepis art. 14 tej ustawy, nie zmienia to jednak istoty ochrony służącej nabywcy wierzytelności. Stosownie do art. 21 ust. 2 Rozporządzenia Rady (WE) nr 1346/2000 z dnia 29 maja 2000 r. w sprawie postępowania upadłościowego każde państwo może przewidywać obowiązek dokonania wpisu o wszczęciu postępowania określonego w art. 3 ust. 1 tego rozporządzenia do rejestru handlowego. Z kolei punkt (30) preambuły tego rozporządzenia stanowi, że „może zaistnieć sytuacja, że niektóre zainteresowane osoby rzeczywiście nie wiedzą o wszczęciu postępowania i w dobrej wierze działają w sposób sprzeczny z nową sytuacją. W celu ochrony takich osób, które nie wiedząc o wszczęciu zagranicznego postępowania dokonują zapłaty do rąk dłużnika, chociaż powinni oni byli dokonać zapłaty do rąk zagranicznego zarządcy, powinno zostać przewidziane, że takie świadczenie lub zapłata zwalniają ze zobowiązania”. Niewątpliwie wszczęte przed sądem francuskim w stosunku do (...) spółki (...) postępowanie naprawcze było postępowaniem, do którego z mocy art. 1 ust. 1 rozporządzenia stosuje się jego art. 3 ust. 1. W konsekwencji, mając na uwadze zacytowany wyżej punkt (30) preambuły rozporządzenia i treść jego art. 21 ust. 1, uznać trzeba, iż skoro prawo polskie przewiduje środki prawne służące ochronie osób trzecich dokonujących czynności z podmiotem wpisanym do rejestru i nie mającym świadomości istnienia ograniczeń dotyczących tego podmiotu, a podlegających zgodnie z prawem polskim wpisaniu do rejestru, stronie działającej w zaufaniu do rejestru przysługuje ochrona przewidziana przez przepisy prawa polskiego. Taka wykładnia znajduje też podstawę w przepisie art. 18 ust. 2 ustawy z dnia 4 lutego 2011 r. – Prawo prywatne międzynarodowe. Skoro zgodnie z art. 47 ust. 1 w zw. z art. 44 ust. 1 pkt 5 ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym dane o wszczęciu postępowania naprawczego, jak też o ogłoszeniu upadłości z możliwością zawarcia układu podlegają wpisowi do Krajowego Rejestru Sądowego, to niewątpliwie na zarządcy ustanowionym przez sąd francuski dla polskiej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością spoczywał obowiązek złożenia do KRS wniosku o wpis tych danych, a osoba trzecia dokonująca czynności z taką spółką korzysta z ochrony przewidzianej w przepisach art. 14 i art. 17 ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym.

Apelujący podnieśli zarzut naruszenia art. 17 ust. 2 ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym kwestionując pogląd sądu I instancji o niemożliwości powoływania się ubezpieczycieli na nieważność cesji, gdyż domniemanie płynące z tego przepisu może być obalone dowodem przeciwnym, a zaniechania ubezpieczonego cedenta nie mogą obciążać pozwanych. Przede wszystkim, jak wyżej wskazano, chodzi tu nie tyle o ochronę wynikającą z art. 17 ust. 2 powołanej wyżej ustawy, który reguluje konsekwencje rozbieżności pomiędzy treścią zgłoszenia do rejestru a wpisem w rejestrze, ale o sytuację, gdy takiego zgłoszenia nie dokonano wbrew ustawowemu obowiązkowi, a zatem o sytuację z art. 14 tej ustawy. Powołany przepis wyklucza powoływanie się wobec osób trzecich działających w dobrej wierze przez podmiot obowiązany do złożenia wniosku o wpis na dane, które nie zostały wpisane do rejestru. Podzielenie kierunku wykładni oferowanego w apelacji prowadziłoby do powstania niemożliwych do zaakceptowania konsekwencji. W szczególności umowa przelewu wierzytelności zawarta w takiej sytuacji przez podmiot podlegający wpisowi do KRS z osobą trzecią byłaby ważna i skuteczna w stosunkach pomiędzy jej stronami, jednak nie rodziłaby żadnych konsekwencji w stosunku do dłużnika przelewanej wierzytelności. Taka interpretacja art. 14 ustawy o KRS nie jest możliwa do przyjęcia, gdyż zawęzałaby udzieloną ochronę tylko do roszczeń odszkodowawczych przysługujących nabywcy w stosunku do zbywcy oraz roszczeń wynikających z bezpodstawnego wzbogacenia zbywcy, natomiast dla obrotu na zewnątrz umowa taka nie rodziłaby żadnych skutków prawnych. W kierunku tu prezentowanym poszła też wykładnia dokonana przez Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 5 grudnia 2008 r. III CZP 124/08. Sąd Apelacyjny w obecnym składzie podziela ten kierunek wykładni. Nie oznacza to oczywiście niemożności obalenia przez osobę trzecią domniemania z art. 14 ustawy o KRS. Obalenie takiego domniemania polegałoby na wykazaniu, że nabywca wierzytelności działał w złej wierze, jednak – zgodnie z art. 6 i 7 k.c. ciężar dowodu spoczywa na osobie kwestionującej wynikającą z powołanego przepisu ochronę. Pozwani dowodów takich nie zaoferowali, a nawet nie zgłosili twierdzeń faktycznych mogących wskazywać, że powód nabywając wierzytelność nie był w dobrej wierze co do możliwości rozporządzenia nią przez cedenta.

Powyższe wywody jednoznacznie przesądzają legitymację czynną powoda. w konsekwencji dla rozstrzygnięcia sprawy w postępowaniu apelacyjnym w tej części, która objęta była zaskarżonym wyrokiem, pozostaje ustosunkować się do zarzutów naruszenia prawa materialnego w zakresie dotyczącym zakresu obowiązku odszkodowawczego pozwanych wynikającego z umowy ubezpieczenia, co w istocie sprowadza się do wykładni treści umowy, tak w zakresie jej postanowień objętych polisą, jak też wynikającym z zastosowania ogólnych warunków ubezpieczenia.

Pozwani zarzucają naruszenie art. 385 § 2 k.c. poprzez przyjęcie, że przepis ten znajduje zastosowanie także poza obrotem konsumenckim, a w szczególności w obrocie profesjonalnym. Tymczasem sąd I instancji nie powołał żadnego przepisu prawa materialnego na uzasadnienie swego poglądu, że niejednoznaczność zapisów umowy obciąża stronę projektującą umowę, a w konsekwencji że ubezpieczyciel nie może powoływać się na interpretację nie wynikającą jednoznacznie z umowy, chyba że ma dowody na przedstawienie ubezpieczonemu takiej interpretacji przed zawarciem umowy. Zauważyć trzeba, że kwestionowany pogląd można budować w oparciu o powoływany w apelacji art. 385 § 2 k.c., jak też w oparciu o zasady wykładni oświadczeń woli wynikające z art. 65 k.c. Jednakże w odniesieniu do interpretacji umowy ubezpieczenia oraz ogólnych warunków ubezpieczeń sięganie do tych przepisów jest zbędne, gdyż stosowne postanowienia zawarte zostały w art. 12 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o działalności ubezpieczeniowej, nie budzi zaś wątpliwości, że mają one zastosowanie także w obrocie profesjonalnym. Przepisy te nakładają na zakład ubezpieczeń obowiązek jednoznacznego i zrozumiałego formułowania umowy ubezpieczenia i ogólnych warunków ubezpieczeń oraz stanowią, że postanowienia sformułowane niejednoznacznie interpretuje się na korzyść ubezpieczającego, ubezpieczonego, uposażonego lub uprawnionego z umowy ubezpieczenia.

Pomimo zaakceptowania przedstawionego w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku kierunku wykładni prawa odnośnie interpretacji umów ubezpieczenia i ogólnych warunków ubezpieczeń, nie można przyjąć, że sąd I instancji dokonał trafnej wykładni tych postanowień.

Wbrew poglądowi sądu I instancji postanowienia § 22 ogólnych warunków ubezpieczeń majątku przedsiębiorstw są jednoznaczne, a treść samej umowy stwierdzona w polisie nie pozostaje w sprzeczności z tymi warunkami. Zawarta w polisie klauzula pełnej wartości odtworzenia (k. 11), jak trafnie zauważyła w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku sąd I instancji dotyczy szkody całkowitej, a nadto zawiera definicję wartości odtworzenia. Z klauzuli ten nie sposób

wnioskować, że znajdzie ona zastosowanie także do szkody częściowej, a z taką mamy do czynienia w rozpoznawanej sprawie. Kwestie dotyczące wysokości należnego odszkodowania za szkodę częściową reguluje analizowany przez sąd I instancji § 22 ogólnych warunków ubezpieczenia (k. 77). W ocenie Sądu Apelacyjnego postanowienia § 22 są jasne, jednoznaczne i nie są wewnętrznie sprzeczne, a z faktu, że zasady związane z ustaleniem wysokości odszkodowania w sytuacji, gdy ubezpieczający nie dokonuje odtworzenia mienia oraz ze sposobem realizacją obowiązku odtworzenia mienia zawarte zostały dopiero w ustępach 3 i 4 tego paragrafu, nie można wysnuć wniosku o niedopuszczalnym ukrywaniu tych postanowień. Jasna redakcja obszernego i skomplikowanego tekstu z reguły wymaga jego podziału na mniejsze jednostki redakcyjne, zaś wymóg aby wszystkie postanowienia były zawarte na wstępie każdej z tych jednostek redakcyjnych, bez jej podziału na mniejsze jednostki, musiałby doprowadzić o znacznego skomplikowania tekstu i w istocie taki właśnie wymóg czyniłby tekst niejasnym i niezrozumiałym. Analizowany § 22 o.w.u. w sposób logiczny w pierwszych dwóch ustępach stanowi o ogólnej zasadzie ustalenia wysokości odszkodowania w wypadku szkody częściowej (ust. 1) i w wypadku szkody całkowitej (ust. 2), po czym w kolejnych dwóch ustępach stanowi o ograniczeniu odszkodowania do wartości rzeczywistej w wypadku, gdy ubezpieczający nie będzie dokonywał odtworzenia mienia (ust. 3) oraz o zasadach odtworzenia mienia umożliwiającego uzyskanie odszkodowania w wysokości odpowiadającej pełnej wartości odtworzenia (ust.4), po czym, w kolejnych ustępach zawiera dalsze, szczegółowe zasady, odnoszące się do poszczególnych wypadków ustalania odszkodowania. Nie sposób zakwestionować poprawności takiej redakcji i przypisywać jej czy to intencje ukrycia niektórych postanowień, czy też skutki polegające na czynieniu niektórych postanowień trudnymi do zauważenia. § 22 ust. 1 stwierdza, że jeżeli stopień uszkodzenia mienia uzasadnia i pozwala na dokonanie jego odtworzenia, a szacowany koszt naprawy łącznie z wartością pozostałości po szkodzie jest niższy od wartości ubezpieczeniowej tego mienia bezpośrednio przed powstaniem szkody, ubezpieczyciel refunduje uzasadnione i udokumentowane koszty jego naprawy maksymalnie do tej wartości ubezpieczeniowej, w granicach sumy ubezpieczenia tego mienia lub uzgodnionego w odniesieniu do tego mienia limitu odpowiedzialności. Skoro takie ustalenie odszkodowania wiąże się z odtworzeniem mienia, to logicznym jest następnie jego ograniczenie do wartości rzeczywistej, czyli pomniejszonej o stopień zużycia (§ 19 pkt 2), w sytuacji gdy ubezpieczający nie będzie dokonywał odtworzenia mienia (ust. 3). Oczywistym powinno być dla osoby rozsądnie działającej, iż skoro zakres obowiązku ubezpieczyciela jest wyższy w wypadku odtwarzania mienia w stosunku do sytuacji, gdy takiego odtwarzania zaniechano, to z odtwarzaniem muszą się wiązać pewne obowiązki w stosunku do ubezpieczyciela, tak co do dokumentowania faktu odtworzenia, jak też co do jego terminu. O takich właśnie obowiązkach stanowi ustęp 4, uzależniając wypłatę części odszkodowania przewyższającego szkodę rzeczywistą od zachowania trzyletniego terminu do odtworzenia mienia oraz przyznając ubezpieczającemu prawo do otrzymywania zaliczek na koszty odtworzenia w miarę udokumentowanego procesu odtwarzania.

Samo oświadczenie powoda, że mienia nie odtworzył z powodu braku środków nie może zostać uznane za wystarczające dla zwolnienia go z tego obowiązku, w sytuacji gdy nie występował on do pozwanych o zaliczki przewidziane przez § 22 ust. 4 o.w.u., jak też nie wykazuje, że w sytuacji odmowy udzielania takich zaliczek nie miał możliwości uzyskania środków na ten cel z innych źródeł. Gdyby sytuacja taka miała miejsce, to ewentualne koszty uzyskania niezbędnych środków stanowiłyby szkodę wyrządzoną powodowi przez pozwanych poprzez niewykonanie obowiązku wynikającego z umowy ubezpieczenia.

Bezspornym między stronami było, że uznana przez pozwanych i ustalona na ich zlecenie w postępowaniu likwidacyjnym wartość szkody w maszynach wynosiła 52.092,38 zł i ta kwota została wypłacona w całości. Koszty opracowania ekspertyz przez rzeczoznawców wynosiły 26.392,65 zł i one także zostały wypłacone w całości. O stopień zużycia została pomniejszona wartość prac naprawczych w zakresie szkód budowlanych. Wartość ta uznana przez pozwanych wynosiła 115.155,39 zł i została pomniejszona o zużycie wynoszące 35%, co doprowadziło do wypłaty z tego tytułu kwoty 74.850,98 zł, a sporna różnica wynosi 40.304,41 zł. Z tego właśnie tytułu sąd I instancji z zaskarżonym wyroku zasądził od (...) S.A. 70% tej kwoty, to jest 28.213 zł, a od (...) S.A. 30% tej kwoty, to jest 12.091 zł. Do takiego rozstrzygnięcia doprowadziła błędna interpretacja § 22 ogólnych warunków ubezpieczenia. Skoro w tej części apelacja jest zasadna, to na podstawie art. 385 k.p.c. należało zmienić zaskarżony wyrok oddalając powództwo w części tych kwot dotyczącej.

Spór dotyczący pozostałej części zasądzonych zaskarżonym wyrokiem kwot (64.826 zł od pozwanego (...) S.A. i 27.783 zł od pozwanego (...) S.A.) dotyczył kosztów uprzątnięcia pozostałości po szkodzie, to jest prac rozbiórkowych i porządkowych. W odniesieniu do tej pozycji pozwani likwidując szkodę oszacowali wartość prac na 117.997,07 zł, natomiast przyjęli, że stosownie do umowy ubezpieczenia podlega zwrotowi jedynie kwota 25.388,67 zł jako 20% łącznej wartości szkody w mieniu, a to w budynkach i budowlach oraz w maszynach, urządzeniach, narzędziach i wyposażeniu. Zasądzając od pozwanych na rzecz powoda tę część odszkodowania sąd I instancji przyjął interpretację postanowień umowy ubezpieczenia, która doprowadziła go do wniosku, że póki szkoda wraz z kosztami uprzątnięcia mieści się w sumie ubezpieczenia, nie ma podstaw do ograniczania odpowiedzialności pozwanych, gdyż umowa jasno przewiduje, że w razie wyczerpania sumy ubezpieczenia ubezpieczyciel mimo tego jest obowiązany do pokrycia kosztów uprzątnięcia pozostałości po szkodzie do wysokości 20% szkody. Apelujący trafnie zakwestionowali taką interpretację postanowień umowy. Chodzi tu o tę część postanowień umowy, która zatytułowana jest „Przedmiot ubezpieczenia” (k. 6). Ta część umowy wymienia kolejno poszczególne składniki mienia podlegające ubezpieczeniu, podając w odniesieniu do każdego z nich sumę ubezpieczenia, oraz procentową stawkę składki i jej kwotową wysokość od danego rodzaju mienia. Następnie zawiera stwierdzenie: „Ustała się odrębne limity odpowiedzialności ponad sumę ubezpieczenia dla następujących zdarzeń (na jedno i wszystkie zdarzenia)” i wymienia kolejne pozycje podlegające ubezpieczeniu, w tym „Koszty uprzątnięcia pozostałości po szkodzie (ponad sumę ubezpieczenia)”. W odniesieniu do tej ostatniej pozycji w kolumnie zatytułowanej „Suma ubezpieczenia w zł” widnieje zapis „20% szkody nie więcej niż 5.000.000,00”, a w odniesieniu do wyliczenia składki od tej pozycji widnieje zapis „brak”. Zauważyć natomiast trzeba, że umowa nie podaje całkowitej sumy ubezpieczenia, ale wyłącznie odrębne sumy dotyczące poszczególnych składników majątkowych, w których może powstać szkoda. Takie sformułowanie umowy z całą pewnością nie daje podstaw do przyjęcia, że koszty uprzątnięcia wchodzi do sumy ubezpieczenia, a gdyby się w niej nie mieściły, powstaje obowiązek ich pokrycia do 20% ponad tę sumę. Powstawałoby pytanie, do jakiej sumy ubezpieczenia należałoby włączyć te koszty, skoro umowa nie określa łącznej sumy, ale sumy ubezpieczenia odnosi do poszczególnych pozycji, a koszty uprzątnięcia wymienione są jako odrębna pozycja. W tym kontekście określenie „ponad sumę ubezpieczenia” jednoznacznie wskazuje, że koszty uprzątnięcia nie są objęte żadną z wymienionych w odniesieniu do poszczególnych pozycji sum ubezpieczenia, ale zawsze są pokrywane niezależnie od tych sum. Jedynym logicznym następstwem takiego wniosku jest przyjęcie, że sformułowanie „20% szkody nie więcej niż 5.000.000,00 zł” oznacza, że koszty uprzątnięcia podlegają pokryciu w wysokości rzeczywiście poniesionej, jednak nie przekraczającej 20% całości szkody z pozostałych pozycji i nie przekraczającej 5.000.000 zł. W konsekwencji sam sposób wyliczenia odszkodowania z tego tytułu przyjęty przez pozwanych w postępowaniu likwidacyjnym był prawidłowy. Gdyby całość szkody w dwóch pozycjach, w których rzeczywiście ona wystąpiła, a to w budynkach i budowlach oraz w maszynach i urządzeniach wynosiła kwoty ustalone przez pozwanych, to jest łącznie 126.943,36 zł (74.850,98 zł w budynkach i budowlach oraz 52.092,38 zł w maszynach i urządzeniach), odszkodowanie z tytułu kosztów uprzątnięcia wynosiłoby 20% z tego, to jest 25.388,67 zł, pomimo że koszty uprzątnięcia wynosiły 117.997,07 zł. Jednak, skoro zaskarżonym wyrokiem rozstrzygnięto jedynie o części odszkodowania za szkody w budynkach i budowlach oraz w maszynach i urządzeniach, a pełna wysokość tych szkód i pozostała część odszkodowania z tego tytułu jest nadal przedmiotem niniejszego postępowania, nie sposób wcześniej niż w wyroku końcowym orzec o wysokości należnego odszkodowania z tytułu kosztów uprzątnięcia. Dopiero wówczas znana będzie pełna wysokość szkody podlegającej naprawieniu przez ubezpieczycieli, a w konsekwencji powstanie możliwość wyliczenia 20% z tej sumy i porównania ich z wyliczoną wartością prac rozbiórkowych i porządkowych dająca koszty uprzątnięcia w kwocie 117.997,07 zł. W rezultacie wtedy stanie się możliwym orzeczenie, czy ubezpieczyciele winni zwrócić powodowi te ostatnią kwotę, czy też, gdyby przewyższała ona 20% całości szkody, kwotę niższą.

W takiej sytuacji, gdy ustalenie należnej kwoty może nastąpić tylko przez odniesienie się do całości należnego odszkodowania, nie sposób orzec o tej kwocie inaczej niż w wyroku końcowym, a wcześniejsze orzeczenie wyrokiem częściowym nastąpiło bez rozpoznania istoty sprawy, skoro konieczne dla wyliczenia tej kwoty elementy nie były jeszcze znane. W związku z powyższym, na podstawie art. 386 § 4 k.p.c., zaskarżony wyrok w części dotyczącej kwoty odszkodowania za koszty uprzątnięcia należało uchylić i w tym zakresie sprawę przekazać sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Orzeczenie o kosztach postępowania apelacyjnego pozostawiono sądowi I instancji stosownie do art. 108 § 2 k.p.c.

Na podstawie art. 350 § 1 i 3 k.p.c. sprostowano oczywistą omyłkę w zaskarżonym wyroku. W szczególności w ślad za błędnym oznaczeniem pozwanego zawartym w pozwie sąd I instancji określił go jako: Towarzystwo (...) S.A.” Tymczasem już z dołączonej do pozwu informacji z KRS (k. 105) wynikało, że firma pod którą działa ten pozwany to: Towarzystwo (...) Spółka Akcyjna. Takiego też oznaczenia użył ten pozwany już w odpowiedzi na pozew. Błąd w oznaczeniu pozwanego wynikający wprawdzie z omyłki powoda, który jednak powinien on zostać dostrzeżony przez sąd ze względu na treść dokumentów do pozwu dołączonych, należy traktować jako omyłkę sądu podlegająca sprostowaniu w trybie art. 350 k.p.c.

SSA Paweł Rygiel SSA Andrzej Struzik SSA Regina Kurek